Nr: VIII. Dnia 14.
MOMUS.
Sobota Tomik II. Mca: Października.

Adju do zobaczenia się.

FRASZKI.

Jedni drugich karmią nadziejami; lecz od tej potrawy nikt nieutyje, jeszcze żeby tę zieleninę dali na otwartym półmisku toby jako tako było, ale oni ją w perspektywie stawiają.

Wróble także przykładają się do konsumpcyi krajowej, i to jest jedyny handel który własciciełom nigdy niezaginie, szkoda tylko że idzie na gratis monetę.

Co to za różnica. — Polki chodzą w *Atłasie*, a sama Polska jest w *Atlasie*.

Krawcy dla biednych i skąpców, powinni bez kieszeń robić suknie, bo tamci niemają co w kieszenie włożyć; a sknera nigdy do niej niesięga.

Czyli czasem kapitał nie pochodzi od kapania, kapaniny, bo jego pierwsze cztery litery coś na to zakrawają.

Mówią że za przykładem tego wyrazu *wywłaszczyć* bardzo wiele pójdzie innych wyrazów, i tak niebędziemy mówić: „zdjoł płaszcz, ale wypłaszczył, wybucił, wydukacił. Odmówił kto komu żonę.... to powiemy wyżonił, wyrywalił, wyfunkcjonował, wyojczyźnił i tym podobnie.“

Język słowiański ma być najpierwszy, — już za Jowisza kiedy Minerwa miała z głowy się jego urodzić, to on rzekł z ruska: czoło *mene-rwe*, i z tąd zrobiła się Minerwa.

Żydzi zdawna bawią się wexlarstwem, bo swoją niegdyś trąbę sławy zmieniali na trąbki.

Myślałby kto że bydlęta do oberży jeść chodzą, bo i one także jedzą potrawy.

Cywilni także komenderują; *prezentujcie!* to test prezenta dawajcie.

Kontusz przeniósł się z Wielkopolski, do mało Polski.

Ponieważ Egoizm pochodzi od ego, co znaczy ja; więc pewien fabrykant wyrazów chce żeby się Egoizm nie nazywał samolubstwo, ale jajość.

Są pewne kary na występki; czemu niema pewnej nadgrody za cnoty.

Jedna Panna użala się na affronterją, iż przed trzydziestu laty tłoczyli się chłopcy do jej śnieżnej ręki, a teraz i do blejwasowej twarzyczki nikt się przypytać niechce.

Tradycja historyczna nic niebierze, owszem podaje; ale tradycja sądowa wszystko zabiera i tu dopiero historje się dzieją.

Zmarszczki na twarzy są to niby tretoary, które niegdyś wdzięki wydeptały.

Niepowinnyby u nas zdarzać się pochlebstwa, wszak ten kraj ma chleba dosyć.

Najmodniejsze Damy nieprzestały być pobożne, bo idąc do Kościoła zawsze mają z sobą koronki, choć nie w ręku to przy czepkach i spodniczkach.

Jeden Jegomość tak ma sny rewolucyjne, iż musiano zamiast poduszki policjanta mu pod głowę podłożyć; jest to troche twarde posłanie ale zato sen spokojniejszy.

We Francji panienki radeby być wolnością druku, boby ich najpierwsi ministrowie ściskali.

Musi być stara Galicja już stara, kiedy aż Brody ma.

Nowa szlachta pan de Bet i pan de Ficit.

Myszy co zjadły Króla Popiela, nie były prawdziwe myszy, lecz jego dworzanie — których on w myszy przemieniał, jeźli mu co złego zrobili, a miał ten dar od Czarownika, aż potem i jego samego zjedli.

Założony tu jest karmnik pod Żarłokiem, ale co mi to za żarłok kiedy od kilku tygodni jedne je rybę, a jeszcze jej nieskończył.

Wenus i Merkury wybierają się z Olimpu na świat, aby czynić rozbiory chimiczne nad wypłowiałą młodzieżą.

Król Zygmunt kontent że teraz głośniej mówią, bo i on coś usłyszeć może.

Niedźwiedź że prawdę w bawełnę obwijają, bo też teraz co raz zimniej, a to jest owoc bardzo delikatny.

Żydzi chcą iść do wojska, ale w sześciu na jednego żołnierza.

CHORA ŻONA.

Spytano się raz Doktora
Na co pewna Imość chora?
Doktór odpowie z przyciskiem,
Z starym żyć musi mężyskiem.

ANEGDOTY.

Gdy jednego młodego poety zapytał mąż jakim prawem umizga się do jego żony, odpowiedział: „zwyczajnie Licentia poetica.“

Pewien ubogi handlarz cierpiał nieznośny ból zębów, i probował różnych lekarstw ale na próżno. Nakoniec doradzono mu aby je zaplombować kazał, udał się więc schorzały staruch, zamiast do Dendysty, na komore Remisową o plomby.

KALEMBURY.

---

81. *Grono-staje* dla Króla.

82. *Nie-dobrze-je* na starość.

83. Pięknie mówi *bo-Wi-coś.*

84. *Po-twarzy* widać że się nie lęka.

85. *Ta-nie* kartofle kupiła.

86. Pojedziesz do *koni-na-koniu.*

87. *Jan-ku-twa* żona rozrzutna.

88. Polak a w *niem-czech.*

89. *Po-no-sie* dostał przez podstęp.

90. Słychać *kołacze* w tym domu.

91. *Te-refere* oddaje.

92. Widzisz *niebo-raku.*

93. Już dziś *Po-słowie* niemówią.

94. *Usta-wy* macie zwodnicze.

95. *Śmie-tany* wyrabiać w poście.

96. *Boga-tego* czczą ludzie.

97. *J-grają* dzieci.

98. *Osła-biliście* wczoraj.

SZARADY.

Jaka z początku, taka litera od końca,
Wszystko wolności obrońca.

Czytaj tak albo wspak, mój panie,
Będziesz miał podróż, lub przekonanie.

Znaczenie przeszłego Logogryfu jest *Sól*, a Szarady *Par-nas*.

SPROSTOWANIE.

Zamiast żyd nie zjada żołędzi, czytaj *nie zada*, aljas w karty.